

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!**

# **Pracownicza Demokracja**

\*Gospodarka światowa  
- kolos na glinianych  
nogach  
\* Powstrzymać  
oszołomów Jurka i  
Giertycha!  
\*Asian Dub  
Foundation

Marzec 2007

Nr 95 (147)

Cena: 2 zł

**Bazy USA w Polsce**  
Ponad 2000 polskich żołnierzy  
w Iraku i Afganistanie

**STOP**  
**wojennemu**  
**szaleństwu!**

**Giertych musi odejść!**  
**Solidarność z nauczycielami** s. 2 i 9

# Inicjatywa "Stop Wojnie"

**Przygotowania do ogólnokrajowej demonstracji antywojennej (24 marca)**

- więcej info na s. 12

**Transport spoza Warszawy**

**Związek zawodowy WZZ "Sierpień 80" organizuje darmowe autokary z tych miast (organizatorzy transportu pod nazwą miasta):**

**KATOWICE**  
Szczepan Kasiński tel. 601 726 806

**WROCLAW**  
Ewa: tel. 606 668 564  
ewagroszewska@wp.pl  
lub Piotr: tel. 886 874 305  
piolew36@o2.pl

**LUBLIN**  
Szymon: tel. 607 799 939 mail  
szmartys@gmail.com

**BYDGOSZCZ**  
Grzegorz: tel. 608 302 199

**Poza tym można skontaktować się z tymi ludźmi w sprawie transportu na demonstrację:**

**ŁÓDŹ**  
Michał: 607 792 946

**TRÓJMIASTO**  
Jason: 880 252 855

**SZCZECIN**  
Kuba: 503 683 207

**KRAKÓW**  
Andrzej: 511 067 583

Jeśli chcesz przyjechać do Warszawy na demo z jednego z w/w miast, skontaktuj się z organizatorem transportu jak najszybciej.

KONCERT JEST BENEFITEM NA RZECZ INICJATYWY STOP WOJNIE

**MUZYKA PRZECIWKO WOJNIE**

SYRBSKI JEB  
TABULA RASA  
PŁYNY  
DRUMJAH  
SESSION



PUNKT  
UL. KOSZYKOWA 55  
PIĄTEK 23 MARCA  
21:00 CENA 12 ZŁ

INICJATYWA "STOP WOJNIE"  
WWW.ISW.PL  
STOPWOJNIE@G02.PL

**IRAK** Ponad 650 tys. ofiar okupacji  
**IRAN** Groźba nowej wojny  
**INSTALACJE RAKIETOWE IMPERIUM**

W czwartą rocznicę wybuchu wojny w Iraku, w momencie gdy rząd dąży do umieszczenia w Polsce elementów tzw. „tarczy antyrakietowej” zapraszamy na spotkanie:

**20 marca (wtorek) o godz. 17.30**

**Uniwersytet Warszawski**

Instytut Kultury Polskiej, sala 5  
ul. Krak. Przedm. 26/28

Prelegenci: prof. Roman Juskiewicz  
dr Jane Hardy, Przemysław Wielgodz,  
(Le Monde Dipl.), dr Filip Ilkowski

Org.: Kolo naukowe „Studenci przeciw wojnie” / Inicjatywa Stop Wojnie  
www.isw.wpl, stopwojnie@g02.pl, tel. 0600 599 306

## Antytarcza przed Sejmem



02.03.07 Blisko 100 osób protestowało przeciw umieszczeniu wyrzutni raketowych USA w Polsce (tzw. "tarcza"). Skandowano m.in.: "Wyrzutnia dla rządu, nie dla rakiet".

# GIERTYCH MUSI ODEJŚĆ!

**Ogólnopolska manifestacja pracowników oświaty**

**sobota, 17 marca 2007 r.  
godz. 11.00**

**Torwar  
Warszawa**

**Marsz rozpocznie się o godz. 11.00. Wezmą w nim udział także przedstawiciele związków zawodowych zrzeszonych w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych.**

**Organizator: Związek Nauczycielstwa Polskiego**

W sobotę, 24 lutego, Kampania "Giertych Musi Odejść" zorganizowała demonstrację przed Ministerstwem Edukacji Narodowej w Warszawie. Pikietowali głównie uczniowie.

Protestujący także pikietowali pod pomnikiem duchowego ojca Romana Giertycha, czyli czołowego polskiego antysemitę XX wieku, Romana Dmowskiego.

Hasła na pikiecie to m.in.: "Giertych musi odejść", "Skończ Giertych, wstydu oszczędź", "Faszystowskie matoly przez ze szkoły", "Brunatne mundurki przez ze szkoły".

W tekście Polskiej Agencji Prasowej czytamy:

"Roman Giertych jest najgorszym ministrem edukacji od 1989 roku, nie możemy pozwolić by nadal rujnował polską edukację - uważa jeden z organizatorów pikiety Kuba Machaj. Nie da się ukryć, że paraliżujący, zimny wiatr głupoty i niekompetencji płynie z ministerstwa cały czas - powiedział."

Zdaniem Machaja, "skrajna prawica opanowała polską szkołę". Jak mówił, trzeba się temu przeciwstawić. Zarzucił Giertychowi m.in., że ten nie odciął się publicznie od niedawnej publikacji swego ojca eurodeputowanego Macieja Giertycha.

Oceniana jako antysemitka 30-stronicowa książeczka M. Giertycha pt. "Wojna cywilizacji w Europie", wydana z logo Parlamentu Europejskiego, wywołała skandal."

Dalej czytamy:

"Nie chcę, by moje dziecko musiało chodzić do szkoły, w której uczniów traktuje się jako potencjalnych przestępców, a nie jak partnerów. Nie chcę, by moje dziecko chodziło w mundurku do szkoły, w której w mundurkach będą też nauczyciele, gdzie wszyscy są ubrani tak samo i panuje ostry reżim - powiedziała Anka Brudzińska z GMO. Podkreśliła, że jest to dla niej szczególnie ważne, gdyż spodziewa się dziecka.

Osoba o tak skrajnych poglądach jak Roman Gier-

tych nie może być ministrem edukacji. Moje dziecko za siedem lat pójdzie do szkoły i nie chcę by była to szkoła taka, jaką proponuje Giertych. Jego pomysły i decyzje nie są dobre - zaznaczyła Patrycja Dołowy, która przyszła na protest ze swoim kilkumiesięcznym dzieckiem z wózku."

Był to kolejny protest organizowany przez Kampanię GMO.

W piątek, 16 lutego odbyło się spotkanie antyGiertychowe w siedzibie czasopisma "Krytyka Polityczna". Uczestniczyło w nim ok. 70 osób. Były szef Młodzieży Wszechpolskiej K. Bosak chciał się wprosić na spotkanie, ale został z niego "wykluczony", jak mawiają w Sejmie.

**Kampania GMO zapowiedziała uczestnictwo w ogólnokrajowej demonstracji Związku Nauczycielstwa Polskiego (planowanej na 17 marca).**

Chcesz się włączyć do Kampanii "Giertych Musi Odejść"?

**Napisz do nas:** kampania@gmo.nongov.pl

**Info:** www.gmo.nongov.pl



**Naszym zdaniem \* Naszym zdaniem \* Naszym zdaniem \***

# IV RP niskich płac, pustych obietnic, promowania uprzedzeń oraz służalczości wobec USA

## Socjalny PiS?

Gdy rząd proponuje jakieś pozytywne dla zwykłego człowieka zmiany, najczęściej możemy się spodziewać, że po prostu kłamie, by otrzymać poparcie w sondażach, a propozycje pozostaną na papierze.

Tak było np. z obietnicą budowy trzech milionów mieszkań i tak jest w przypadku obietnic złożonych przez J. Kaczyńskiego i wiceministra pracy i polityki społecznej, Joannę Kluzik-Rostkowską w Dniu Kobiet.

W pakiecie, który ma wspomóc ludziom wychowującym dzieci, znajdujemy dłuższe urlopy macierzyńskie i zapewnienie opieki nad dziećmi w bezpłatnych przedszkolach.

Czas pracy w przedszkolach ma być wydłużony do godziny 18. Dodatkowo przy zakładach pracy miałyby powstać żłobki.

Brzmi to niesamowicie, szczególnie gdy bierzemy pod uwagę, że chce wprowadzić to rząd, który obecnie nadzoruje pogorszenie się stanu służby zdrowia i systemu edukacji.

## Co będzie gdy wzrost osłabnie?

Pakiet ma kosztować 17,4 mld w okresie 2008-2014.

**Ale plan jest uzależniony od wyższego niż prognozowany wzrostu gospodarczego!**

Pracodawcy i ich ekonomiści, którzy liczą każdy grosz, jeśli chodzi o korzyści dla pracowników, już o tym wspominali:

"Te założenia oparte są na pieniądzach, które może być, a może nie. Nikt nie jest wróżką, by z całą pewnością przewidzieć wzrost gospodarczy w najbliższych latach" - powiedziała Bogusława Nowak-Turowiecka, z Konfederacji Pracodawców Polskich.

"Co będzie, gdy inflacja wzrośnie, a wzrost osłabnie, co jeśli sprawdzą się np. prognozy Alana Greenspana o recesji w USA, która odbije się czkawką na innych gospodarkach?" - dodaje Marcin Mrowiec, ekonomista Banku BPH.

Oczywiście, gdyby rząd chciał ingerować w przywileje, fundusze i władzę wielkich korporacji, można by coś osiągnąć. Ale nie ma żadnych przesłanek, że Kaczyńscy mają zamiar to zrobić.

## Informacja i akcja

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) na początku marca rozpoczęło akcję "Kto ukradł twoje 36 proc.?"

Plakaty informują, że wydajność pracy w przemyśle (czyli wartość produkcji na jednego pracownika) wzrosła w latach 2000-2005 o 43 proc. A realne płace (czyli płace po uwzględnieniu wzrostu cen) zaledwie o 7 proc.

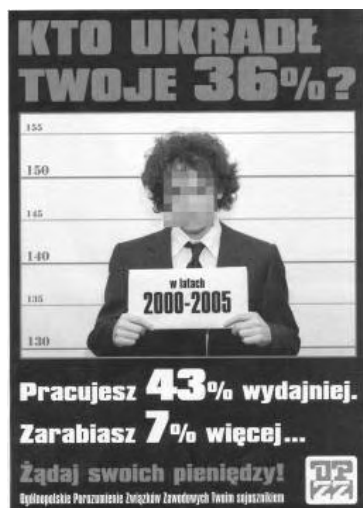
Arytmetyka jest prosta - pracownikom zabrano 36 punktów procentowych.

"Problem leży po stronie rządu, który nic nie robi, żeby zmienić politykę płacową" - słusznie zauważyła Patrycja Gutowska, rzeczniczka OPZZ.

Podobną kampanię - "Niskie płace barierą rozwoju Polski" - ogłosił niedawno temu NSZZ "Solidarność". Wysłano do zakładów pracy 30 tys. plakatów z hasłem: "Płace w Polsce powinny rosnać 2 x szybciej".

To dobrze, że te dwie główne centrale związkowe toczą kampanie w sprawie niskich płac.

Ale szeregowi związkowcy oczekują czegoś więcej niż tylko informacji. Aby naprawdę poprawić dochody pracowników, potrzebna jest aktywna kampania wzywająca do akcji strajkowej.



Str. 2-3: Ellisiv Rognlien, Andrzej Żebrowski



08.03.07  
Buenos Aires, Argentyna.  
Wielki wiec poparcia dla prezydenta Wenezueli, Hugo Chaveza.



09.03.07  
Montevideo, Urugwaj.  
Masowy protest przeciw wizycie George'a Busha.

## Prawa kobiet

"Reprimenda" Romana Giertycha udzielona przez premiera po jego wystąpieniu w Heidelbergu była przedstawieniem specjalnie zorganizowanym dla mediów w innych krajach.

W Polsce Kaczyńscy nie mają nic przeciwko temu, by były wygłaszane homofobiczne i antykobiece bzdury.

Przecież to wsparty przez brata Lech Kaczyński dwa razy zakazał Parady Równości w stolicy, gdy był prezydentem Warszawy.

Jednak w końcu masowe wystąpienie uliczne złamało zakaz. Dziś, kiedy mamy do czynienia z politykami koalicji rządowej, którzy jeszcze bardziej chcą totalnego zakazu aborcji, warto o tym pamiętać.

Demonstracje, które miały miejsce w całej Polsce z okazji Dnia Kobiet pokazują, że po raz pierwszy od początku lat 90-tych ożywia się ruch w obronie praw kobiet do przerywania ciąży.

Dalszy wzrost tego ruchu nie tylko zapewni, że niebezpieczne oszołomy typu Roman Giertycha i Marka Jurka zostaną zmarginalizowani, ale także będzie w stanie pokonać opartą na uprzedzeniach politykę Kaczyńskich.

Wszystkie rządy od początku lat 90-tych traktują obecną restrykcyjną ustawę aborcyjną jako "kompromis", który zachowa spokój społeczny (m.in. rządy SLD, które w opozycji często udają, że coś robią w tej sprawie).

Pora to zmienić. (Patrz s.4).

## Przeciw imperium

Swoją gotowością do lokowania wyrzutni rakietowych USA na terytorium Polski Kaczyńscy pokazują, że są gotowi przyczynić się do intensyfikacji wyścigu zbrojeń między USA a Rosją.

Kaczyńscy robią wszystko by pograć się jeszcze głębiej w polityce imperialnej Waszyngtonu (900 żołnierzy w Iraku, 1200 w Afganistanie), bo kalkulują, że polska klasa panująca będzie silniejsza w globalnym systemie, jeśli będzie służalczą wobec USA.

My natomiast jesteśmy po stronie tłumów ludzi w krajach Ameryki Łacińskiej, które protestują przeciwko wizycie George'a Busha i witają antybushowskiego prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza.

Nie wiemy, kiedy w Polsce będą tak liczne tłumy na demonstracjach antywojennych. Ale im więcej będzie nas na ulicach dziś, tym szybciej ten czas przybliży.

Demonstracja antywojenna w Warszawie 24 marca to ważny krok ku tworzeniu większego ruchu w Polsce (patrz s.12).

# Powstrzymać oszołomów Jurka i Giertycha!

**Jesteśmy świadkami obrzydliwej hipokryzji fundamentalistów prawicowych z Jurkiem i Giertychem na czele, prowadzących kampanię pod hasłem „obrony życia”.**

Kampania ta jest atakiem na wszystkie kobiety. Szczególnie jednak na te, które znajdują się w tak dramatycznej sytuacji, że nawet dzisiejsza restrykcyjna ustawa antyaborcyjna przyznaje im prawo do przerywania ciąży. Jest ich zaledwie ok. 150 rocznie. Poza nimi jest jeszcze wiele kobiet, którym nie dano korzystać z legalnego prawa do aborcji, ponieważ lekarze odmawiają dokonania zabiegu, interweniuje ksiądz, itp.

Zaproponowana zmiana w Konstytucji może być pierwszym krokiem do wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji. Oznaczać to będzie zmuszenie nastoletniej, zgwałconej dziewczyny, kobiety noszącej płód z poważnym uszkodzeniem, czy poważnie chorej 40-letniej kobiety - do przejścia przez 9 miesięcy ciąży w przerażeniu, bólu, depresji - a potem do rodzenia. Oznacza więc pierwszeństwo życia płodu nad życiem kobiet i dzieci narodzonych.

## Panowie kultury śmierci

Oto nasi czolowi „obrońcy życia”: *Marek Jurek*, wielbiciel dyktatora Chile, *Augusta Pinocheta*, odpowiedzialnego za śmierć wielu tysięcy ludzi po tym, jak dokonał puczu wojskowego. Jurek był tak zauroczony Pinochetem że wyjechał do niego w 1999 r., by wręczyć mu ryngraf. Chciał podtrzymać na duchu starego rzeźnika, który wówczas był przetrzymywany w areszcie domowym.

*Roman Giertych*, który odwołuje się do tradycji endeckiej (w XX wieku endecy m.in. bili i zabijali Żydów i strajkujących robotników).

To właśnie Ci dwaj panowie reprezentują kulturę śmierci.

## Homofobia i rasizm

Wypowiedzi Giertycha w Heidelbergu o tym, że w Unii Europejskiej trzeba wprowadzić zakaz aborcji i „propagandy homoseksualnej” pachną propagandą hitlerowskich Niemiec, czy najgorszego okresu stalinizmu. W Heidelbergu Giertych grzmiał na temat homoseksualizmu. Powiedział: „Jeżeli nie będziemy ze wszystkich sił wzmocniać rodziny to jako kontynent nie ma dla nas przyszłości. Będziemy kontynentem zasiedlonym przez dbających o rodzinę przedstawicieli świata islamu”.

Tu widzimy klasyczny zlepek dwóch uprzedzeń skrajnej prawicy - homofobii i rasizmu (inaczej niż Giertych większość muzułmańskich imigrantów do Europy nie posiada białej

skóry).

Giertych dodał: „Każdy człowiek, również ten jeszcze nienarodzony, wymaga opieki. Brak prawdy o tragedii milionów Europejczyków zabijanych co roku w ramach aborcji jest jedną z ponurych rzeczywistości naszych czasów. To przestępstwo legalizowane przez wiele parlamentów jest nową formą barbarzyństwa. Naród, który zabija swoje dzieci jest narodem bez przyszłości. Kontynent, który zabija swoje dzieci będzie zasiedlony przez tych, którzy ich nie zabijają.” Tu znowu antykobiece uprzedzenia mieszają się z rasizmem. Po pierwsze Giertych głosi bzdury o zamordowanych Europejczykach lekceważąc oczywiście suwerenność kobiety wobec własnego



04.03.07 Warszawa. Wielki Marsz Solidarności Kobiet.

ciała. Po drugie w zdaniu o kontynencie, który będzie „zasiedlony przez tych, którzy ich nie zabijają” Giertych w domyśle ponownie próbuje wzbudzać niechęć wobec niebiałych muzułmańskich imigrantów.

## Kaczyńscy

Bracia Kaczyńscy obawiają się, że antyaborcyjna krucjata może mieć odwrotne skutki - że obrońcy życia i godności kobiet uzyskują większe poparcie i wiatr w żagle w reakcji na oburzające wypowiedzi, w szczególności autorstwa Giertycha. Pani prezydentowa podpisała się pod listem przeciw zmianie Konstytucji. Również prezydent wypowiedział się przeciw.

Nie zapomnijmy jednak, że istniejąca Konstytucja była już używana przeciw liberalizacji ustawy antyaborcyjnej przez Trybunał Konstytucyjny w 1997 roku, i że obecna ustawa wcale nie jest żadnym „kompromisem”, lecz jedną z najbardziej restrykcyjnych, antyko-

biecych ustaw w Europie. Mówimy więc oczywiście NIE zaproponowanej zmianie Konstytucji, ale chcemy iść dalej - śladem Portugalii - do obalenia zakazu aborcji. Celem musi być wolny wybór dla kobiety.

## Marsz Solidarności Kobiet

Wielki Marsz Solidarności Kobiet w Warszawie 4 marca oraz Manify w innych miastach były ważnym wyrazem determinacji, by powstrzymać antykobiecych prawicowców.

Obecność na marszu górników i innych członków WZZ „Sierpień 80” jest znamieną. Aktywność związkowców (zarówno kobiet jak i mężczyzn) w sprawie aborcji była kluczowa do wygrania tej walki w wielu krajach

Europie - 19 proc.

Faktem jest, że Holandia ma najniższy wskaźnik dokonanych aborcji w Europie - przy liberalnej ustawie dającej kobietom prawo do decyzji. Za fasadą „obrony życia” widać więc, że marszałek i wiceminister po prostu grają cyniczną grę o elektorat Radia Maryja.

## Przykład Portugalii

Trzeba dodać, że tchórzostwo SLD w sprawie aborcji od początku lat 90-ych jest kolejnym argumentem za tworzeniem politycznego kierunku, który zachowuje swoje zasady w kwestii praw kobiet - taki kierunek jak Blok Lewicy w Portugalii. Możemy się wiele nauczyć od sposobu, w który prowadzono ostatnio kampanię w Portugalii. W tym katolickim kraju ustawa aborcyjna była podobna do polskiej, z tą różnicą, że kobiety mogły być karane (do trzech lat więzienia) za przerywanie ciąży. Po przegranym referendum w 1998 r. ludzie popierający legalizację aborcji tym razem prowadzili bardzo aktywną kampanię na rzecz zniesienia zakazu.

Pytanie zadane w referendum brzmiało: „Czy zgadzasz się z dekryminalizacją aborcji żądanej przez kobiety, do 10 tygodni ciąży, dokonanej w autoryzowanej klinice?” Tym razem zagłosowało 44 proc. elektoratu - (w 1998 roku tylko 32 proc.), a 59 proc. odpowiedziało TAK. Wynik referendum został potem potwierdzony przez parlament (w Dniu Kobiet).

## Katolicy za wyborem

Oznacza to pierwszy krok w kierunku udostępnienia kobietom możliwości bezpiecznego przerywania ciąży w ramach służby zdrowia Portugalii. W Portugalii do kampanii na rzecz TAK dołączyły takie organizacje jak „Lekarze za wyborem”, która przedstawiła raport o kobietach zmarłych w wyniku niebezpiecznych nielegalnych zabiegów aborcyjnych oraz „Katolicy za wyborem”, która zwracała się do innych wierzących z argumentami na rzecz „tak” - wbrew opinii hierarchii kościelnej. „Młodzi ludzie na tak” prowadzili kampanię w szkołach i w miejscach pracy.

Alda Sousa z partii Blok Lewicy, która odegrała kluczową rolę w kampanii za wolnością wyboru dla kobiet, w ten sposób podsumowała zwycięstwo:

„Dla wszystkich tych kobiet i mężczyzn, którzy brali udział w kampanii na rzecz „tak” niedziela była niezapomnianym dniem. Wiemy, że byliśmy częścią głębokiej zmiany i jesteśmy z tego dumni. Witamy w XXI wieku, Portugalio.”

Ellisiv Rognlien

Ze Świata \* Ze Świata \* Ze Świata \* Ze Świata \*

# Historia Iraku: jedność przeciwko imperializmowi

Państwo irackie, utworzone w 1921 r., było zdominowane przez przymierze dynastii Haszemitów, czyli wywodzącej się z Mekki rodziny królewskiej, grupy byłych oficerów armii osmańsko-tureckiej oraz Brytyjczyków, którzy opanowali kraj w trakcie I wojny światowej. Nowy porządek polityczny spychał na margines szyickich przywódców religijnych z Nadzafu i Karbali, których część popierała narodowe powstanie w 1920 roku.

Mimo, że państwo było początkowo zdominowane przez polityków sunnickich, budowanie nowej klasy rządzącej odbywało się poprzez wzmacnianie liderów plemiennych, a nie poprzez ideologię sekciarską. Brytyjscy administratorzy kolonialni zachęcali przywódców plemion do stawiania się właścicielami ziemskimi, poprzez zawłaszczanie gruntów dawniej znajdujących się we wspólnym posiadaniu plemienia. Proces ten przynosił korzyści nowej klasie rządzącej, wyłaniającej się zarówno z plemion sunnickich, jak i szyickich.

W owej epoce monarchii ani ci właściciele ziemscy, ani potężne szyickie rody kupieckie nie wykazywały wielkiego zainteresowania finansowaniem szyickiego kleru czy też ruchów islamistycznych. Narodziny ruchu nacjonalistycznego w latach 40-tych i 50-tych doprowadziły do kryzysu w instytucjach kleru szyickiego, jako że liczba pielgrzymów szybko malała i wysychało tradycyjne źródło dochodów: podatek religijny nakładany na wieśniaków.

## Radykalizacja

Radykalizacja ludności prowadziła do tego, że robotnicy i chłopcy wyznania szyickiego licznie zwracali się ku Partii Komunistycznej, która w 1956 r. była już dominującą siłą polityczną w świętym mieście Nadzaf.

Bagdad i inne miasta stały się tygłem rozmaitych grup religijnych i etnicznych, w którym codziennością były mieszane małżeństwa.

Sunnickie organizacje islamistyczne, takie jak Bractwo Muzułmańskie, były małe i pozbawione wpływów. Żadna z głównych partii opozycyjnych wobec monarchii nie była zorganizowana na bazie podziałów religijnych.

Komuniści przyjmowali w swoje szeregi Arabów, Kurdów i Turkmenów, sunnitów i szyitów, chrześcijan, żydów oraz członków innych mniejszości religijnych.

Dwie arabskie partie nacjonalistyczne – Partia Niepodległości oraz Partia Baas – były w latach 50-tych kierowane przez szyitów.

Wspieraną przez Brytyjczyków monarchię obaliła rewolucja 1958 r. Więzy klasowe oraz doświadczenia wspólnej walki z imperializmem okazały się wówczas ważniejsze od identyfikacji z tą czy inną sektą.

Sercem rewolucji były miliony chłopów i robotników napływających do irackich ośrodków miejskich.

Tragedia Iraku polegała na tym, że ów

ruch został powstrzymany, najpierw przez nową klasę rządzącą, którą wyłoniła rewolucja, a później przez destrukcję irackiej gospodarki i społeczeństwa powodowaną przez imperializm.

## Sankcje zasiały ziarna podziału

Zagarnięcie władzy przez Partię Baas w 1968 r. często bywa przedstawiane jako wydarzenie, które doprowadziło do wytworzenia wyłącznie sunnickiego reżimu Saddama Husajna.

Tymczasem, choć Partia Baas w latach 70-tych i 80-tych XX wieku była faktycznie zdominowana przez sunnitów, wynikało to głównie z siły wpływów bliższej i dalszej rodziny Saddama Husajna oraz spowinowanych z nią klanów z jego rodzinnego miasta Tikrit.

Podczas gdy elita państwa baasistowskiego wywodziła się z wąskiego kręgu, jego stabilność opierała się na stosunkowo licznej klasie średniej – zarówno sunnickiej, jak i szyickiej – która czerpała korzyści z zatrudnienia w biurokracji i sektorze publicznym. Klasa ta zanikła w ciągu lat 90-tych.

Saddam Husajn istotnie uciekał się do sekciarskich strategii aby utrzymać się przy władzy, zwłaszcza po wyrośnięciu w końcu lat 70-tych różnych grup szyickiej opozycji islamistycznej, oraz w trakcie wojny z Iranem w latach 1980-88, w owym czasie jednak nie niepokoiło to popierających go rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Mimo trwającej osiem lat brutalnej wojny, mimo demonizowania Iranu przez Saddama Husajna – i mimo wygnania tysięcy Irakijczyków podejrzewanych o irańskie pochodzenie – rewolta na wielką skalę w szyickich regionach południowego Iraku wybuchła dopiero w 1991 r.

Bodźcem dla ówczesnego powstania była klęska w wojnie w Zatoce Perskiej zadana armii irackiej przez koalicję pod wodzą USA i wypędzenie tej armii z Kuwejtu.

Powstanie 1991 r. osłabiło poparcie dla Partii Baas. Choć Saddam Husajn wciąż zachowywał pozory potęgi, coraz częściej jednak prezentował siebie jako arabskiego przywódcę plemiennego, a nie jako świeckiego nacjonalistę.

## Trendy przemian

Przez całe lata 90-te wzrastało znaczenie organizacji religijnych, do czego przyczyniły się dwa równoległe trendy – rozkład nacjonalizmu świeckiego oraz dramatyczne osłabienie instytucji socjalnych państwa. Propaganda Partii Baas zaczęła wówczas posługiwać się symbolami religijnymi – zarówno sunnickimi, jak szyickimi.

Po wojnie z 1991 r. ONZ nałożyła na Irak sankcje, które przyczyniły się do zniszczenia dużej części irackiej infrastruktury, w tym rozpadu systemów opieki zdrowotnej i oświaty.

W miarę upadania instytucji państwa opiekuńczego rozrastały się sunnickie i szyickie organizacje charytatywne, wychodząc

naprzeciw coraz większym potrzebom ludności pogrążającej się w nędzę.

Równocześnie, ze względu na brutalnie

Proces ten ujawnił się wyraźnie po inwazji amerykańskiej w 2003 r., kiedy to część przywódców plemiennych błyskaw-



11.03.07 Miasto Sadra, Bagdad. Okupanci z USA. Jak długo jeszcze?

represyjny charakter państwa, meczet był często jedynym bezpiecznym forum politycznych dyskusji. Państwo jeszcze przyczyniało się do "islamizacji" życia politycznego, sponsorując kaznodziejów i budując meczety.

Potęga wpływów, którą zbuntowany szyicki duchowny Muktaada al-Sadr odziedziczył po swoim ojcu, Muhammadzie Sadiku al-Sadrze, została zbudowana właśnie w oparciu o tę sieć szyickich organizacji dobroczynnych.

Promowanie religii przez państwo było wyrazem coraz bardziej desperackich starań baasistów o utrzymanie stabilizacji.

Innym kierunkiem polityki, który okazał się równie destrukcyjny dla władzy centralnej, była rewitalizacja tradycyjnej władzy plemiennych przywódców plemiennych przyzwolenie na utrzymywanie prywatnych armii i wymierzanie sprawiedliwości według praw plemiennych.

Tam, gdzie władza wodzów plemiennych była silna, szczególnie na prowincji, polityka ta doprowadzała do erozji prawnych podstaw państwa.

Iracki świecki kodeks prawa cywilnego, funkcjonujący od 1958 r. traktował wszystkich obywateli jednakowo, przynajmniej w teorii. W praktyce, naturalnie, system prawny przechylał się na korzyść partii rządzącej. Odrodzenie plemiennego prawa zwyczajowego jako alternatywnego systemu wymiaru sprawiedliwości, wspieranego własnym ramieniem zbrojnym, stworzyło przeciwwagę dla reżimu. W niektórych rejonach zanikało rozróżnienie między partią a plemieniem. Saddam i jego rodzina od dawna polegali bardziej na lojalności plemiennych i regionalnej niż na tej związanej z ideologią Baas.

Problem polegał na tym, że w im większym zakresie partia i plemię znaczyły to samo, tym łatwiej przychodziło wyzbywanie się choćby pozorów baasizmu tam, gdzie w grę wchodziła lojalność osobista lub rodowa.

iczenie opuściła Saddama Husajna i poparła okupację, podczas gdy inni włączyli się w ruch oporu.

## Plemiona

Wszystko to jednak nie oznaczało jeszcze, że nieuchronną konsekwencją okupacji będzie konflikt sekciarski. Wiele plemion irackich ma mieszany, sunnicko-szyicki przekrój wyznaniowy, a większość arabskich mieszkańców Iraku odrzucała okupantów i ich miejscowych protegowanych.

Istnieje przy tym długa tradycja jednoczenia się irackich sunnitów i szyitów we wspólnej walce z imperializmem. W 2004 r. wzmagający się zbrojny opór połączył przeciwników okupacji z obu sekt. W czasie, gdy wojska amerykańskie oblegały przeważająco sunnickie miasto Falludża, na południu wybuchło powstanie wszczęte przez Armię Mahdiego pod wodzą al-Sadra.

W początkach 2005 r., nie mogąc sobie poradzić z irackim ruchem oporu, amerykańscy dowódcy zaczęli już otwarcie rozważać "opcję salwadorską", zainspirowaną wspieranymi przez CIA szwadronami śmierci, które pojawiły się w Ameryce Łacińskiej w latach 80-tych XX wieku. Według komentatora wojskowego, generała Wayne'a Downinga, który sam był swego czasu naczelnym dowódcą amerykańskich sił specjalnych, wojsko Stanów Zjednoczonych posługuje się w Iraku szwadronami śmierci od 2003 r.

Wprawione w ruch błędne koło zabijania i odwetu wytworzyło zagmatwaną rzeczywistość, w której ruch oporu przeplata się z walkami sekciarskimi. Ale obraz irackiego społeczeństwa jako tygla, w którym kipią odwieczne antagonizmy i nienawiść na tle religijnym jest tyleż destrukcyjny, co fałszywy.

Anne Alexander  
Tłumaczył Paweł Listwan

# Na lewym skrzydle

## Mamy już dość

Twórcy III i IV RP starali się przedstawić swoje projekty jako radykalne zerwanie z PRL. Jeśli dostrzegano jakieś podobieństwa między starym a nowym systemem to widziano je albo w zbyt rozbudowanym „socjalu” (tak twierdzili liberalowie) albo w nadmiernej tolerancji dla byłych PZPRowców (tak uważali konserwatyści). Nie mówiono głośno, że zarówno PRL jak i III/IV RP to państwa kapitalistyczne (w pierwszym przypadku panował ustrój państwowego kapitalizmu).

Po 1989 neoliberalowie obiecywali, że bieda i bezrobocie to tylko efekt okresu przejściowego. Twierdzili, że po „przejściu przez dolinę leż” (określenie socjologa/lorda R. Dahrendorfa) czeka nas kapitalistyczny raj. „Okres przejściowy” trwa nieprzerwanie od 18 lat i nic nie wskazuje na to, by miał się skończyć.

Ciągłość między starym a nowym porządkiem widać również w języku III i IV RP. Tomasz Lis w artykule, będącym głosem w debacie „Dziennika” „Czy Polska jest sexy?” napisał: „MOTYWACJA! WIARA W SUKCES! KULT DRUŻYNY! DETERMINACJA! Udało się? Tak. Trzask prask i jest drużyna. Zaszczepiona wiara w sukces dała sukces, sukces daje nadzieję na sukcesy jeszcze większe. (...) Jesteśmy ok. To musimy sobie powtarzać. Bo jesteśmy.”

Tekst Lisa przypomina nie tylko mantrę z poradnika dla sfrustrowanych biznesmenów. Przede wszystkim przywodzi na myśl gierkowską propagandę sukcesu. Również nowy szef telewizji z PiSowskiego nadania, Andrzej Urbański uważa, że media muszą bardziej podkreślać sukcesy rządu i więcej pisać o wzroście gospodarczym. Według Urbańskiego Polakom bowiem żyje się dobrze, tylko nie zdają sobie z tego sprawy.

Marks we wstępie do „Kapitału” pisał: „nęka nas (...) nie tylko rozwój produkcji kapitalistycznej, ale też jej niedorozwój. Obok nowoczesnych niedomagań gnębi nas szereg niedomagań odziedziczonych, wypływających z przedłużającej się wegetacji starodawnych, przeżytych sposobów produkcji wraz z całym orszakiem towarzyszących im anachronicznych stosunków społecznych i politycznych. Cierpimy nie tylko za sprawą tych, co żyją, lecz i tych, co już umarli”. Polska też cierpi zarówno z nadmiaru jak z braku nowoczesnego kapitalizmu. W Niemczech XIX wieku relikty feudalizmu mieszały się z dzikim kapitalizmem. W Polsce postPRLowska biurokracja łączy się z neoliberalizmem. Przejęliśmy najgorsze cechy nowego i starego systemu. „Elastyczny” kodeks pracy współistnieje ze zeskorupiałym biurokratyzmem.

Plemiennono-nacjonalistyczna retoryka IV RP jest tylko reakcją na indywidualistyczną propagandę III RP. Hasło „naród” zostało wypisane na sztandarach PiSowskiej rewolucji moralnej.

Spółeczeństwo w warunkach kapitalizmu rozpadło się na zbiór odpychających się wzajemnie atomów. W masie wyalienowany człowiek szuka ciepła. Jednak tłum klientów supermarketu nie jest prawdziwą wspólnotą. Ludzie wykluczeni wierzą, że znajdzie się dla nich miejsce we wspólnotie narodowej. Jednak naród jednoczący Jarosława Kaczyńskiego, czy Jana Kulczyka ze zwykłym pracownikiem nie jest prawdziwą wspólnotą. Nie ma wspólnoty między wyzyskiwanym a wyzyskującym. Nie istnieje braterstwo, dopóki nie ma równości.

IV RP prowadzi pozorną wojnę ze swoją poprzedniczką. Balcerowicza zastępuje Skrzypek – Balcerowicz-bis. Zyta Gilowska równie dobrze pasuje do PiS jak do PO. Ani SLD ani PO nie są prawdziwą opozycją wobec PiS. Kandydat PO może różnić się od PiSowca kolorem krawata, ale w ostateczności obaj popierają wojnę w Iraku i antypracowniczą politykę. Taki pozorny pluralizm opisywał już Antonio Gramsci: „wielorakość (...) dotyczyła szczególnych kwestii; stanowiła ona w pewnym znaczeniu podział pracy politycznej (...) w momentach decydujących, czyli wtedy, gdy w grę wchodziły sprawy zasadnicze, tworzyła się jedność, powstawał jednolity blok”. Politycy systemowi są dla siebie jednocześnie wrogami i braćmi. Wrogami – gdy idzie o walkę o stołki, braćmi – gdy idzie o walkę przeciw pracownikom. Opozycja jest po prostu wentylem bezpieczeństwa, kanalizującym energię niezadowolonych.

Na oczach społeczeństwa rozgrywa się teatr władzy, ale mamy już dość Kaczyńskich, Tuszków, Giertychów i Lepperów..

**Mateusz Piotrowski**

# Globalna gospodarka \*

# Kolos na

Przedstawiamy niektóre wskaźniki stanu światowej gospodarki.

Oczywiście, gdy mowa o tym, co rządy „muszą” zrobić chodzi o ich akceptację ostrej konkurencji systemu kapitalistycznego, a nie rzekomego braku alternatywy dla tego systemu. Alternatywa istnieje - polega ona na demokratycznej kontroli gospodarki przez samych pracowników.

## Chiny

W dniu 27 lutego indeks giełdy chińskiej w Szanghaju spadł o 8,8 proc. (czyli o ponad 100 mld dolarów). Spadły indeksy na całym świecie (wartość spółek na warszawskiej giełdzie spadła o 20 mld złotych w jednym dniu, a główny wskaźnik Warszawskiego Indeksu Giełdowego spadł w jednym tygodniu o ponad 8 proc.). W USA odnotowano największe spadki od ataków na World Trade Center we wrześniu 2001 roku. Ta reakcja łańcuchowa pokazuje, że istnieje coraz więcej obaw przed przekształceniem się chińskiego boomu gospodarczego w krach. Dodajmy, że były szef Fed (banku narodowego USA) Alan Greenspan powiedział, że istnieje „jedna trzecia prawdopodobieństwa”, że amerykańska gospodarka znajdzie się w recesji w tym roku „Jest możliwe, że będziemy mieć recesję pod koniec tego roku” - powiedział (PAP 6 marca).

A Chińska gospodarka? Doświadczyla ona niesamowitego wzrostu w ostatnich dekadach. 30 lat temu Chiny miały mniej niż jednoprocenowy udział w światowym handlu, dziś w globalnym rankingu są trzecim państwem. W ciągu ostatnich 15 lat coroczny wzrost gospodarki chińskiej przekraczał 10 proc. – stanowiło to najszybszy wzrost na świecie. Teraz wygląda na to, że ten złoty okres (dla bogatych, nie dla pracowników i dziesiątków milionów bezrobotnych) zmierza ku końcowi.

## Spowolnienie światowej gospodarki

Globalny wzrost gospodarczy spowalnia w stosunku nie tylko do lat 50ych i 60ych XX wieku, ale także do lat 70ych i 80ych. To spowolnienie idzie w parze z coraz większą masą inwestycji przypadającą na pojedynczego pracownika. Proces ten wyjaśnił Marks już blisko 150 lat temu w swojej teorii dotyczącej spadkowej tendencji stopy zysku. Opisał on, jak wzrasta ilość inwestycji przypadająca na każdego pracownika, ponieważ konkurencja powoduje, że kapitaliści chcą zwiększyć produktywność pracowników kupując np. nowe maszyny i sprzęt produkcyjny. Wielkość wartości

(wyrażonej w pieniądzu) inwestycji wzrasta dużo szybciej niż wielkość wartości tworzonej przez pracowników.

Jest możliwe, że następuje przy tym wzrost produkcji (jeśli nie panuje akurat recesja), ale nie zmienia to faktu zmniejszenia się wartości - i w końcu ceny, które firma otrzymuje za każdą wytwarzaną jednostkę. W ostatnich latach widać ten proces w sektorze RTV/AGD - gdzie ceny towarów w sektorach wysokiej inwestycji gwałtownie spadają (np. komputery, telewizory, odtwarzacze DVD).

Tak więc w globalnym systemie kapitalistycznym jako całości suma inwestycji wzrasta szybciej niż wyt-

## Międzynarodowe korporacje

ONZ-owska organizacja UNCTAD podała w 1999 r., że „60 tys. wielonarodowych firm na świecie i ich 500 tys. lokalnych partnerów obecnie kontroluje jedną czwartą część całej produkcji świata, co wynosi 11 bilionów dolarów. Ponad połowę tej produkcji wytwarza czołowe 100 wielonarodowych firm.” UNCTAD dodał w 2002, że „29 ze 100 największych jednostek gospodarczych są wielonarodowymi korporacjami” (porównuje się tu produkcję korporacji i państw). Nie oznacza to, jak twierdzi wiele



Pracownice chińskiej firmy Weifang Electronic.

warzana przez pracowników wartość. Jednak zyski pochodzą z tej wytwarzanej wartości.

Spadkowa tendencja stosunku zysków do inwestycji zaistnieje, o ile kapitaliści nie powiększą swojej porcji wytwarzanych zysków kosztem pracowników (np. obniżając płace czy przedłużając czas pracy). Oto właśnie słynna „spadkowa tendencja stopy zysku” Karola Marksa.

Spadki w stopie zysku noszą za sobą trzy konsekwencje:

\* Intensyfikację konkurencji między kapitalistami

\* Wzmocnienie starań kapitalistów, by wycisnąć coraz więcej od pracowników i innych wyzyskanych grup społecznych.

\* Większą niestabilność systemu kapitalistycznego jako całości.

komentatorów, że państwa są coraz mniej ważne w światowym systemie. Państwo jest bardzo potrzebne korporacjom, szczególnie w czasach ekonomicznego kryzysu. Państwa narodowe bronią globalnych interesów korporacji ponieważ nie istnieje światowe państwo, które mogłoby to zrobić. Każda korporacja oczekuje, że państwo (lub ich grupa, jak Unia Europejska) będzie dbało o jej interesy podczas negocjacji handlowych (np. w ramach WTO), wpływało na kursy walut, przyznawało kontrakty rządowe, ochroniło przed wywłaszczeniem, broniło prawa własności intelektualnej i egzekwowało spłaty długów. Z drugiej strony, państwo z rządem na czele może czasami lekceważyć interesy poszczególnych

**Pracownicza  
Demokracja**  
Prenumerata: 20 zł.  
(1 rok /11 nr.)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Prześlij 20 zł przekazem pocztowym na nasz adres (PO BOX 12, 01-900 W-wa 118)

# glinianych nogach

kapitalistów, ale zdaje sobie sprawę z tego, że jego dochody i zdolność samoobrony wobec innych państw zależy w końcu od trwania akumulacji kapitału.

## USA - zadłużone i dotowane

W latach 80-ych XX wieku kraje zachodnioeuropejskie i Japonia odnotowały szybszy wzrost gospodarczy niż USA. W ostatnim dziesięcioleciu było na odwrót. Panujący w Stanach osiągnęli tę zmianę stosując dwie metody:

1. Wzmożono stopę wyzysku pracowników. Według Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) przeciętny rok pracy wydłużył się w USA od 1883 godzin w 1980 r. do 1966 w latach 1997-98.

2. USA dominują w systemie finansowym świata dzięki roli dolara jako "waluty rezerwowej" stosowanej przez inne kraje. Dominacja ta służy USA w podbudowywaniu krajowej gospodarki. Przez ponad dekadę konsumpcja i inwestycje w USA rosły znacznie szybciej niż krajowe dochody lub oszczędności. Obecnie Stany są najbardziej zadłużonym państwem świata.

Narodowe banki m.in. w Japonii, Chinach i Korei Płd. lokują fundusze pochodzące z eksportu do USA poprzez kupno amerykańskich obligacji skarbowych. To z kolei pozwala bankom pożyczyc pieniądze amerykańskim konsumentom. Banki pożyczają też korporacjom z siedzibą w USA, by mogły inwestować za granicą m.in. w krajach, które udzielają pożyczki Stanom Zjednoczonym lokując fundusze w obligacjach skarbowych!

Tak więc gospodarka USA może wciąż doświadczać wzrostu pomimo deficytu handlowego liczącego ok. 800 mld dolarów rocznie. Inwestycje Stanów w reszcie świata są warte tylko 80 proc. obcych inwestycji w USA - pomimo tego zarabiają więcej (odsetki, zyski). W efekcie kapitaliści i rządy udzielają subwencji gospodarce USA w zamian za możliwość lokowania swoich funduszy w Stanach.

Dlaczego tak robią? Nie z miłości. USA są po prostu najpotężniejszym państwem świata.

## Europejski kapitalizm

Europejski kapitalizm ma do czynienia z walką ekonomiczną na dwóch frontach.

\* Jest coraz więcej konkurencji ze strony państw Dalekiego Wschodu. Chiny stały się ważnym konkurentem, a siłą inwestycyjną pozostaje nadal japoński kapitalizm, pomimo stagnacji gospodarczej w ciągu ostatnich 15 lat.

\* Z drugiej strony Europa czuje nacisk USA, gdzie przez trzy dziesięciolecia zwiększa się stopa wyzysku pracowników. Pomimo tego, że niektóre europejskie kraje zdołały zwiększyć produktywność pracowników (czyli zwiększyć produkcję pracownika na godzinę) do wyższego poziomu niż w USA, większa liczba przepracowanych godzin w Stanach oznacza, że przeciętny pracownik w USA nadal produkuje więcej niż jego europejski odpowiednik. Europejscy kapitaliści czują presję spadkowej tendencji stopy zysku. Ale w Europie wydatki socjalne są dużo wyższe, a prawa pracowników

liczniejsze niż w USA, co wynika z instytucjonalizacji "społecznego partnerstwa" po drugiej wojnie światowej. Przychylność liderów związkowych została osiągnięta wtedy koncesjami w sprawach takich, jak emerytura, prawa pracy, godziny pracy, wydatki socjalne itd.

Dlatego europejscy kapitaliści i ich przyjaciele-politycy coraz bardziej rozpaczliwie próbują zaostrzyć swoją neoliberalną politykę (np. cięcia socjalne, prywatyzację, wydłużenie czasu pracy, niszczenie systemów emerytalnych).

## Perspektywy dla światowej gospodarki

Nie wiemy kiedy nastąpi następny wielki krach ale kilka rzeczy można stwierdzić.

\* Istnieje ogromny rozrost w powiązaniach kredytowych na świecie - powiązania te są coraz bardziej oddalone od rzeczywistości świata produkcji i handlu. Nagła panika wywołana np. groźbą bankructwa wielkiej korporacji, niezdolnością spłacenia długów ważnego dla systemu państwa lub gwałtownymi zmianami cen surowców, może spowodować kumulacyjny upadek całego systemu kredytowego. Oczywiście, państwa będą chciały interweniować, ale dzisiaj większe znaczenie wielkich korporacji oraz intensyfikacja międzynarodowych działań ekonomicznych oznaczają, że rządowa interwencja jest coraz trudniejsza do wykonania.

\* Można się spodziewać więcej rozłamów wśród panujących w różnych krajach. Każda część klasy panującej będzie chciała otrzymać ochronę państwa nawet kosztem swoich rywali.

\* Państwa będą coraz częściej stosować polityczne środki i militarną siłę, która jest częścią tych środków, by chronić swoje firmy. Widzimy to jasno w próbie USA stworzenia Nowego Wieku Amerykańskiego przez zagrabienie kraju z drugimi co do wielkości zasobami ropy na świecie. Jest to widoczne także w narastających napięciach między Chinami a Japonią oraz w polityce Rosji, która "gra" swoimi zasobami gazu.

## Globalne południe

Stare teorie dotyczące "Trzeciego Świata" twierdziły, że główne źródło zysków kapitalizmu znajduje się w biednych krajach. Nie jest to prawidłowym obrazem systemu. Ponad dwie trzecie inwestycji z a g r a n i c z n y c h lokowanych jest w krajach rozwiniętych przemysłowo - tak zwanej "triadzie", którą stanowi USA, Unia Europejska i Japonia. Są to kraje, w których znajduje się większość bogactw

świata, i w których kapitaliści spodziewają się osiągnąć większość swoich zysków w przyszłości. Konkurencja między kapitalistami jest przede wszystkim konkurencją o rynki i inwestycje w tych krajach. Oczywiście, kapitaliści biorą co mogą od biednych krajów, ze straszными skutkami dla ich mieszkańców, ale nie stanowią one najważniejszego obszaru wyzysku dla całego systemu. Co prawda jedna trzecia inwestycji trafia na kraje "globalnego południa", ale tylko nieliczne z nich są ważne dla kapitału. Prawie połowa zagranicznych inwestycji w tych krajach (czyli ok. jedna szósta światowych inwestycji) jest skoncentrowana w trzech miejscach - w Chinach, Brazylii i Meksyku. A 176 najbiedniejszych państw otrzymuje mniej niż 8 procent wszystkich inwestycji.

## Masowe mobilizacje

Według Lenina (i chyba miał rację) "przedrewolucyjna sytuacja" następuje wtedy, gdy zarówno większość zwykłych ludzi, jak i panujący, nie mogą już daleko tolerować istniejących warunków społecznych. W rozwiniętych krajach i w ogromnej większości mniej rozwiniętych nie znajdujemy się bynajmniej w takiej sytuacji. Jednak w ostatnich latach widzieliśmy kilka przykładów sytuacji opisanej przez Lenina - może nie nastąpiły pełne rewolucje, ale niewątpliwie miały miejsce masowe mobilizacje zwykłych ludzi i głębokie polityczne kryzysy - chodzi o

11.03.07 Bogota, Kolumbia. Hasło: Precz z Bushem. Wizerunek na T-shirtcie: Hugo Chavez.



Indonezję, Ekwador, Boliwię, Wenezuelę, Nepal i ostatnio południowomeksykańskie miasto Oaxaca. Wygląda na to, że w przyszłych latach zobaczymy podobne sytuacje w znacznie większej liczbie krajów.

Zródła: Chris Harman w *International Socialism Journal* 113, Charlie Hore w *Socialist Worker*, 10 marca 2007 r. *The Economist*

## CHCESZ BUDOWAĆ RUCH ANTYKAPITALISTYCZNY \* ANTYWOJENNY \* ANTYRASISTOWSKI?

- \* CZY uważasz, że w wojnie z Irakiem chodzi o ropę i potęgę USA?
- \* CZY według Ciebie ludzie powinni mieć pierwszeństwo nad zyskami?
- \* CZY masz dość pogardy elit dla demokracji?
- \* CZY nienawidzisz rasizmu i antysemityzmu?
- \* CZY popierasz pracowników strajkujących przeciw zwolnieniom, cięciom, o lepszą płacę i warunki?

## WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Wpisz tu swoje namiary, wytnij i wyślij na nasz adres: PD, PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, lub prześlij maila: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Chcę wstąpić do Pracowniczej Demokracji:

Imię i nazwisko

Adres

Telefon \_\_\_\_\_ e-mail \_\_\_\_\_



# Nie tylko tolerancja, lecz... Radość z różnorodności

Ruch Wyzwolenia Gejów i Lesbijek powstał w 1969 r. w Nowym Jorku. W zajęciu Stonewall, lesbijki i geje walczyli przez kilka nocy przeciw prześladowającym ich policjantom.

Ruch szybko się rozrastał, ośmielając coraz większą liczbę gejów do „wyjścia z ukrycia” (coming out), walki z dyskryminacją i o równe prawa. Osiągnięcia były znaczne, ale prawdziwa równość pozostaje wciąż w sferze marzeń. Nadal dużo łatwiejsze jest bycie homoseksualistą w dużym mieście niż w małym miasteczku i na wsi. Wciąż jest wiele przypadków uprzedzeń i przemocy wobec ludzi homoseksualnych. Życie jest szczególnie trudne dla młodych homoseksualistów.

Większość młodych ludzi nienawidzi rasizmu. Jednak uprzedzenia wobec gejów i lesbijek są wciąż w młodym pokoleniu mocno rozpowszechnione.

Używa się dwóch rodzajów argumentów. Argumenty oparte na religii cytują czasami Stary Testament, gdzie homoseksualizm został uznany za obrazę. Ale ten sam Stary Testament został napisany w społeczeństwie, które pozwalało też zniewać ludzi pochodzących z innych społeczeństw, sprzedawać córki jako niewolnice lub kamienować ludzi na śmierć za rzekome bluźnierstwa — praktyki, które młodzi ludzie uznaliby dzisiaj za budzące odrazę.

Bardziej powszechny jest argument uznający homoseksualizm za „nienaturalny”. Ale co jest „naturalne” dla istot ludzkich? To co uważamy za „naturalne” zmienia się na przestrzeni historii ludzkości.

Pewne rdzenne ludy amerykańskie rozpoznawały trzy płcie i przypisywały tej trzeciej specjalne znaczenie. Starożytni wojownicy greccy mieli zarówno żeńskie żony jak i męskich kochanków, a społeczeństwa islamskie X i XI wieku świętowały różnorodność form ludzkiej miłości. W XVII-wiecznej Japonii ukazała się książka opiewająca urok miłości między mężczyznami.

To, co uważamy za piękne, pożądane i

jak moralnie właściwe, nie jest ustalone raz na zawsze. Te rzeczy zmieniają się wraz ze zmieniającym się społeczeństwem. W przeszłości chłopcy wybierali kandydatki na żony oceniając ich siłę fizyczną i zdolność do rodzenia licznych dzieci. Dzisiejsze idee romantycznej gry miłości odgrywają dużo ważniejszą rolę i więcej ludzi chce ograniczyć liczbę dzieci.

Nie jesteśmy po prostu zwierzętami rządzonymi przez nasze geny. Zwierzęta nie chodzą do kina, nie oglądają telewizji, nie słuchają zarejestrowanej muzyki, nie ubierają się według aktualnych pomysłów mody.

Biblia i Koran nie mają niczego do powiedzenia na ten temat, ponieważ zostały napisane na długo przed tymi nowoczesnymi wynalazkami. Stary Testament zabrania noszenia pewnych ubrań, ale bardzo mało ludzi kieruje się tą regułą. Ludzka seksualność pokazuje, że jesteśmy czymś więcej niż tylko zwierzętami — jesteśmy istotami społecznymi. Przez naszą seksualność dążymy nie tylko do powielania gatunku, ale odnajdujemy miłość, szczęście i sens piękna. To, co przez to rozumiemy, cały czas się zmienia.

Rozumując politycznie musimy zapytać, kto korzysta z ataków na gejów? Kto jest zachwycony, gdy młodzi ludzie, którzy nigdy nie myśleli o używaniu rasistowskich obelg, używają określeń typu „pedał”, aby poniżyć kolegę w szkole, na uczelni lub w pracy?

Prawdziwa jest najprostsza odpowiedź! Kapitalizm polega bowiem m.in. na utrzymaniu podziałów między ludźmi na zasadzie „dziel i rządź” i korzystaniu z tego podziału przez klasę uprzywilejowaną. Rasizm, seksizm, nacjonalizm, homofobia — wszystkie wywołują ten sam efekt.

W USA chrześcijańska prawica popiera Busha, wojnę w Iraku, cięcia podatków dla bogatych — i przeciwstawia się równym prawom dla gejów. Bush zamierza przeforsować nowe prawo definiujące małżeństwo jako ograniczone do



11.06.05 Parada Równości, Warszawa. 10 tys. osób złamało zakaz Lecha Kaczyńskiego.

dwóch ludzi przeciwnych płci.

Prawa małżeńskie są w kapitalizmie ważne, ponieważ określają takie sprawy, jak prawo do wychowywania dzieci, dziedziczenia własności, prawa emerytalne i ubezpieczenia na życie, a nawet prawa do wizyt w szpitalach i więzieniach. W Chile, gdy wojsko obaliło wybrany rząd, zabito tysiące związkowców, rdzennych mieszkańców i socjalistów — i również atakowano gejów.

Naziści Hitlera mordowali Żydów, Romów, komunistów, socjalistów, związkowców — i homoseksualistów. Wszystkie partie europejskiej skrajnej prawicy z wielką przyjemnością zachęcają do atakowania gejów. Gdziekolwiek prawica rośnie w siłę, geje i lesbijki są wśród tych, których atakuje. Geje i lesbijki wciąż są uciskani, a socjaliści zawsze stoją razem z uciskanymi. Popieramy każdy ruch broniący i rozszerzający prawa człowieka.

Musimy także zachęcać do szerszego rozumienia ludzkiej różnorodności i zmiany. Nasze własne idee są kształtowane przez historię. Ludzka seksualność jest

bogata i złożona. W każdym społeczeństwie seksualny powab i uczucie jest wśród nas rozłożony nierównomiernie. Niektórzy z nas przyciągani są tylko przez pleć przeciwną, inni przez tę samą, jeszcze inni przez obie płcie.

Mogą istnieć interesujące debaty o tym, co czyni nas różnymi. Czy nasze pragnienia są częściowo określone przez geny? W jakim stopniu nasze zmysły są ukształtowane społecznie, aby odpowiadać specyficznym aspektom ludzkiego piękna i pożądania? Podobne debaty są właśnie takie — interesujące. To, o czym nie mogą nam powiedzieć, jest jak traktować ludzi, których seksualność różni się od naszej.

W socjalizmie chodzi o walkę o społeczeństwo, w którym każdy ma wolność bycia takim, jaki chce być, jeżeli nie wyzyskuje i nie uciska innych. Raczej niż być zdystansowanymi i niechętnymi wobec ludzi, którzy się od nas różnią, powinniśmy być nie tylko „tolerancyjni”, ale uradowani z powodu naszych różnic.

Colin Barker  
Tłumaczył Eryk Baradziej

## Przyjdź na Forum Antykapitalistyczne

### WARSZAWA

Gospodarka światowa -  
kolos na glinianych  
nogach

Wtorek, 27 marca 2007 r.,  
godz. 19.00  
FZZ "Metalowcy"  
ul. Długa 29, 1. piętro

### SZCZECIN

Wycofać wojska  
z Iraku  
i Afganistanu -  
Nie tarczy  
antyrakietowej

Czwartek 29 marca 2007 r.,  
godz. 17.30  
Klub Pracowników Nauki  
ul. Wielkopolska 19

### GDAŃSK

AMERYKA ŁACIŃSKA  
PRZECIW  
KAPITALIZMOWI

w trakcie forum pokaz filmu:  
"The revolution will not be televised" -  
rewelacyjny film irlandzkiej telewizji  
pokazuje wydarzenia wokół nieudanego  
puczu w Wenezueli przeciwko prezyden-  
towi Chavezowi

Piątek, 20 kwietnia 2007 r.  
godz. 18.30-20.30  
GDAŃSK-Wrzeszcz  
ul. Pestalozziego 7/9, sala 011



# Strajki \* Protesty \* Strajki \* Protesty \*

## PKP

# Zwycięstwo kolejarzy

Od kilku miesięcy kolejarze domagali się podwyżki wynagrodzeń od zarządu spółki PKP Polskie Linie Kolejowe (PKP PLK). Chodziło o sumę 100 złotych doliczaną do zasadniczego wynagrodzenia.

W związku z tym w Gdańsku i w Katowicach odbyły się akcje protestacyjne. W Gdańsku około 250 kolejarzy blokowało przez ok. 1,5 godz. tory dla pociągów dalekobieżnych w pobliżu dworca PKP Gdańsk Główny. Byli tam przedstawiciele kilku organizacji związkowych, m.in. "Solidarności", a także wielu pracowników nie należących do związków.

Tory zablokowali również kolejarze w Katowicach. Związkowcy, m.in. z "Solidarności", Związku Zawodowego Dyżurnych Ruchu PKP i Federacji Związków Zawodowych Pracowników PKP, wyszli na tory o godzinie dziewiątej i wstrzymali na dwie godziny ruch pociągów na katowickim dworcu, blokując tory przy wjeździe na stację.

Protestujący mówili, że większość z

nich zarabia średnio ok. 1 tys. zł netto, a od października 2001 r. w spółce dokonano jedynie dwóch systemowych podwyżek wynagrodzeń.

Kolejarzom zależy, by stuzłotowa podwyżka, której się domagają, była wliczona do wynagrodzenia zasadniczego, ponieważ podniosłoby to również wartość dodatkowych elementów płacy, jak godziny nadliczbowe, dodatki za pracę w warunkach szkodliwych, wysługa lat itp.

Podobne protesty miały miejsce w Krakowie i Kutnie, a we Wrocławiu odbyło się referendum strajkowe, w którym niemal jednogłośnie zdecydowano o strajku płacowym.

W referendum wzięło udział 1130 spośród dwóch tysięcy dolnośląskich kolejarzy. Akcja kolejarzy zakończyła się sukcesem. Wywalczyli oni 100 złotych podwyżki wynagrodzeń od 1 kwietnia, a Zarząd PKP PLK zobowiązał się, że nie będzie dochodził roszczeń wobec protestujących od 22 lutego do 7 marca br.

## Oświata

# Giertych musi odejść – podwyżki muszą być!

Zakończyło się referendum strajkowe przeprowadzane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Według szacunku związkowców wzięło w nim udział około 420 tys. nauczycieli i pracowników oświaty.

Zdecydowana większość, bo około 80 proc., opowiedziała się za jednodniową akcją strajkową. Na razie związek nie wyznaczył daty strajku, uzależnia to od odpowiedzi premiera na zgłaszane postulaty, które między innymi obejmują:

- siedmioprocentowe podwyżki w 2007 roku\* wzrost średniego wynagrodzenia nauczyciela stażysty z 82 proc. do 100 proc. kwoty bazowej określonej dla pracowników państwowej sfery budżetowej od 1 stycznia 2008 r.

- przedłużenie do 2011 roku możliwości przechodzenia nauczycieli na wcześniejszą emeryturę

- zakończenie prac nad emeryturami pomostowymi

- odwołanie Romana Giertycha ze stanowiska szefa MEN.

ZNP słusznie łączy sprawy emerytur i płac z politycznym żądaniem odejścia niebezpiecznego dla edukacji i społeczeństwa skrajnie prawicowego ministra Giertycha. 17 marca w Warszawie odbędzie się ogólnopolska demonstracja ZNP przeciwko polityce edukacyjnej rządu. Jest to krok naprzód, ale związek już teraz powinien ogłosić strajk.

Natomiast nauczycielska "Solidarność" zdecydowała zawiesić akcję protestacyjną motywując to osiągnięciem części celów zakładanych w akcji protestacyjnej oraz podjęciem rozmów przez rząd i zadowolając się 5,01 procentową podwyżką. Niestety, wygląda na to, że polityczna przyjaźń z Kaczyńskimi jest ważniejsza dla liderów nauczycielskiej „S” niż interes pracowników, przeciw czemu powinni protestować szeregowi członkowie tego związku.

## Górnictwo

# Trwa walka górników o podwyżki

W lutym około 200 związkowców "Sierpnia 80" demonstrowało w Katowicach przed siedzibą Kompanii Węglowej. Domagali się zwiększenia wskaźnika przeciętnego wzrostu wynagrodzeń do 8 proc., przyjęcia nowych pracowników do kopalń, otwarcia nowych szkół górniczych, a także wzrostu nakładów na bezpieczeństwo pracy.

Protest w Katowicach miał miejsce dzień po tym, gdy fiaskiem zakończyły się rozmowy górniczych związków zawodowych w sprawie wzrostu wynagrodzeń.

Związki żądają, by tegoroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń górników wyniósł 7 proc. Kompania Węglowa obstaje przy 3 proc., z czego 0,4 proc. po kolejnej analizie, czy pozwala na to sytuacja finansów spółki.

"Zarząd Kompanii od 17 lat mówi, że nie stać ich na podwyżki płac. W tym czasie z górnictwa wyciekają pieniądze, m.in. poprzez różne spółki. Niech zarząd zajmie się porządkiem swoich spraw - sytuacji w Kompanii, a wtedy

znajdą się pieniądze na podwyżki dla górników" - mówił podczas demonstracji przewodniczący "Sierpnia 80" Bogusław Ziętek.

Górnicy są zdeterminowani by walczyć o podwyżki. W referendum w kopalni "Budryk" w Ormontowicach na Śląsku ponad 94% górników w nim uczestniczących, opowiedziało się za strajkiem w przypadku braku porozumienia płacowego z dyrekcją.

Związkowcy uważają, że sytuacja kopalni, która w ubiegłym roku miała ponad 5 mln zł zysku netto, pozwala na zwiększenie funduszu wynagrodzeń.

Na początku marca zarząd Kompanii Węglowej wraz ze związkami zawodowymi ustalił, że we wszystkich kopalniach zarobki wzrosną o 3,4 procent. Dodatkowo 1,4 procent zostanie przeznaczony na wyrównywanie różnic w wysokości płac pomiędzy kopalniami.

Przedstawiciele związkowców nie zdecydowali się na podpisanie odpowiednich dokumentów, ponieważ spór zbiorowy obliguje ich do walki o ponad 7 procentowe podwyżki.

26.02.07. Przed siedzibą firmy Faurecia Gorzów Sp. z o.o. ok. 100 związkowców protestowało przeciwko dyskryminowaniu pracowników z powodu przynależności do związku zawodowego.



## IKS „Solino”

# Solidarność z głodującymi

W lutym rozpoczął się w Inowrocławskiej Kopalni Soli „Solino” protest głodowy przeciwko sprzedaży części zakładu nowemu właścicielowi. Uczestniczyło w nim dotychczas ponad 30 pracowników IKS Solino, czyli ponad 10 proc. załogi. Z tego grona aż 14 osób trafiło z powodu wycieńczenia do szpitala.

Przed siedzibą zarządu odbyła się manifestacja poparcia dla głodujących pracowników IKS „Solino”, w której wzięło udział około 300 osób: pracowników firmy,

związkowców z innych miast, górników ze Śląska. Zgromadzeni domagali się odwołania zarządu i realizacji porozumienia zawartego w listopadzie ub.r. po 17-dniowej głodówce pracowników Solino. Jednym z warunków przerwania ubiegłorocznej głodówki było opracowanie raportu na temat sytuacji firmy i stawianych zarządowi zarzutów niegospodarności. Miał być on przedstawiony załozdce do końca stycznia, ale dokument dotychczas nie powstał.

# Co słycać?

## Jest aż 3 procent gorących zwolenników Lecha Kaczyńskiego!

Ponad połowa respondentów (53 proc.) źle ocenia działalność prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Przeciwnie zdanie - a więc dobrą opinię - ma nieco więcej niż co trzeci ankietowany (36 proc.) - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Zdecydowane źle zdanie o działalności L. Kaczyńskiego ma 21 proc. badanych, natomiast raczej złą opinię ma 32 proc. ankietowanych. Z kolei zdecydowanie dobrze działalność prezydenta ocenia 3 proc. respondentów, a raczej dobrze prace L. Kaczyńskiego ocenia co trzeci (33 proc.) ankietowany.

W stosunku do poprzedniego miesiąca o 2 punkty procentowe zmniejszyła się liczba badanych dobrze oceniających prezydenta, natomiast badanych, którzy źle oceniają L. Kaczyńskiego jest o 2 punkty procentowe więcej niż w styczniu.

gazeta.pl, 22.02.2007

## Nie stać nas na podwyżki dla pracowników szpitali...

W tym roku nie będzie podwyżek płac dla lekarzy i pielęgniarek, ponieważ w Narodowym Funduszu Zdrowia ani w budżecie państwa nie ma pieniędzy na ten cel - oświadczył w Kielcach minister zdrowia Zbigniew Religa.

PAP, 19.02.2007

## Ale stać nas na...

Były prezes TP SA Marek Józefiak otrzymał ogromną odprawę - 5,34 mln zł. To prawdopodobnie najwyższa odprawa w Polsce. Takie dane TP SA zawarła w opublikowanym właśnie raporcie rocznym. Wynika z niego, że członkowie zarządu TP SA zarobili w ubiegłym roku łącznie 17,8 mln zł, o 27 proc. więcej niż rok wcześniej. Marek Józefiak zarobił 4,4 mln zł brutto, co stawia go w gronie najlepiej opłacanych menedżerów w Polsce. Firma utworzyła dodatkowo rezerwę w wysokości 5,34 mln zł na koszty jego odprawy. Znacznie mniej, bo 879 tys. zł, otrzyma były członek zarządu Alain Carloti.

gazeta.pl, 19.02.2007

## Żeby przypodobać się Bushowi

Podczas dwudniowej konferencji, która zgromadziła przedstawicieli 49 państw, podjęto uchwałę zakazującą "używania, produkcji, sprzedaży i magazynowania amunicji kasetowej, powodującej poważne obrażenia istot żywych".

W konferencji w stolicy Norwegii nie wzięli udziału przedstawiciele Rosji, Stanów Zjednoczonych oraz Izraela, które należą do głównych producentów amunicji kasetowej.

Amunicja ta, stosowana w formie bomb lotniczych i pocisków artyleryjskich, funkcjonuje na zasadzie rozrzucańca po wstępnym wybuchu znacznej liczby pojedynczych mniejszych odłamków, co pozwala razić cele na dużym terenie. Praktyka wskazuje, że pewna część tych mniejszych bomb nie eksploduje od razu, zamieniając zbombardowany teren w pole minowe.

PAP, 23.02.2007

## Antysemity

„Zarówno nasze stanowisko, jak i żydowskie stanowisko ma sens, ale tylko w kontekście odnośnych cywilizacji. Jasno pokazuje to, że niemożliwa jest płaszczyzna porozumienia w kwestiach odróżniających cywilizacje”.

**Antysemicka broszura Macieja Giertycha, od której nie odciął się syn Roman.**

# Muzyka \* Muzyka \* Muzyka \*

## ASIAN DUB FOUNDATION

# Don't panic - we're islamic

**Zachwyceni Brytyjczycy twierdzą, że to Sex Pistols w turbanach i Public Enemy w arafatkach. Chłopaki z Asian Dub Foundation mówią o sobie po prostu - Muzyczni Terrorysty.**

Asian Dub Foundation to dziesięcioosobowy kolektyw muzyczny. Muzycy nazywają siebie „dziećmi globalizacji” - skład zespołu pokazuje wielokulturowość współczesnego Londynu, gdzie grupa powstała. Tworzą go imigranci z Pakistanu, Indii i Jamajki. Razem z ADF odbywamy muzyczną podróż po arabskich bazarach, indyjskich klubach nocnych, ulicach jamajskich gett i brytyjskich garażach, z których dobiegają dźwięki punk-rocka.

## PropaGhandi czyli walka o pokój

Muzyka ADF to pokojowe zderzenie Wschodu i Zachodu.

Hip-hop łączy się z

indyjską bhangrą (tradycyjną muzyką graną podczas zbiorów konopii indyjskich) a ragga z muzyczną mistyczną

- qawwali. ADF to mistrzowie w nielegalnym przekraczaniu muzycznych granic.

Czasem (jak w świetnym duecie z irlandzką piosenkarką Sinead O'Connor pt. „1000 mirrors”) słyszymy w ich wykonaniu powolny, wyciszony dub, czasem dzikie, punkowe gitary i teksty rapowane w tempie wystrzałów z kałasznikowa, czasem melodyjne, taneczne refreny.

ADF to polityczna dyskoteka. Na koncertach palą amerykańskie flagi i powtarzają za Martinem Lutherem Kingiem i Aki Nawazem, że „Ameryka pójdzie do piekła”. Śpiewają bardzo bojowe pieśni o pokoju, a hipnotyczny, pulsujący rytm wprawia publikę w trans.

Ludzie z ADF mówią wprost - „Żadne słowo nie jest dla nas bardziej obraźliwe niż „liberalny”. Nie jesteśmy na scenie po to żeby się wyluzować, jesteśmy po to żeby agitować.”

Nie oszczędzają nikogo. Dostaje się zarówno muzułmańskim fundamentalistom wykorzystującym religie do celów politycznych, jak i ogłupionym konsumpcją Europejczykom.

Bojowi muzycy z ADF krytykują zachodnią „mentalność bunkra” i zamykanie granic dla emigrantów z biedniejszych krajów. W utworze „Fortress Europe” kreślą futurystyczną wizję „2022 - A new European order/ Robot guards patrolling the border” („rok 2022 - Nowy, europejski porządek/ strażnicy-roboty patrolują granicę”). Z ironią przypominają, o tym, że kilkadziesiąt lat temu Wielka Brytania okupowała ich rodzinne kraje.

Groź „When the truth is uncovered (...) / you won't be able to look me in the face”. (Kiedy prawda zostanie odkryta/ nie będziesz w stanie spojrzeć mi w twarz”).

## Emigranci w Polsce

„Zaraz, zaraz”- zapyta ktoś - „ale co to ma wspólnego z nami? My nie mieliśmy kolonii i nie wyzyskiwaliśmy Afrykanów. Nie mają prawa mieć do nas pretensji. To nie nasz problem. To raczej Polacy są pokrzywdzeni - muszą emigrować do Anglii czy Hiszpanii i szukać tam pracy. W naszych miastach nie ma imigrantów”.

W polskich miastach na ulicach jest pełno emigrantów. Nie pochodzą wprawdzie tylko z egzotycznego Sudanu czy Etiopii, ale z niedalekiej Ukrainy. Też chcą poprawić swoje życie, w Polsce - kraju, który jest dla nich symbolem bogatego Zachodu. Tak, Polska jest krajem bogatym i bezpiecznym.

Brzmi głupio? Może z perspektywy Finlandii czy Szwajcarii. Ale dla ponad miliarda trzystu milionów ludzi, którzy utrzymują się za mniej niż dolara dziennie, Polska jest rajem. Najgłupsze jest to, że Polacy często odnoszą się do nich z pogardą i wyższością. Robią tak, chociaż chcą, żeby w Niem-

cech czy w Irlandii traktowano ich z szacunkiem.

Na szczęście Asian Dub Foundation łączy z Polską nie tylko sprawa emigrantów, czy polskiej „misji stabilizacyjnej” w Iraku. Jeden z muzyków ADF - Dr Das przyjaźni się z polskim kompozytorem Wojtkiem Konikiewiczem i odwiedził kiedyś nasz kraj. Na kolana powaliła go polska szarlotka, został też fanem piwa Żywiec. Jak wspomina na swojej stronie internetowej Konikiewicz: „Pamiętam bliskie spotkanie 3 stopnia z górnikiem w śląskiej knajpie, gdzie serwowano wyłącznie krupnioki i żur. Śniady Dr Das i czarny jak smoła basista Karl Birnham jak najbardziej zmieścili się w konwencji”.

## Plastikowi rewolucyjniści?

Ale czy rewolucyjny ogień ADF jest prawdziwy? Czy to nie fałszywka wyprodukowana przez wielki koncert fonograficzny? Czy ADF robi coś poza zgarnianiem ciężkiej kasy za śpiewanie o biedzie?

Azjatyccy „buntownicy w imię Allaha” (w przeciwieństwie np. do takich Cool Kids of Death, czy innej Chumbawamby) nie są kolejnymi plastikowymi „rewolucjonistami”. Za zarobione pieniądze utworzyli szkołę dla młodych emigrantów we wschodnim Londynie. Dr Das mówi: „Nasze rozumienie polityki to działanie lokalne i praktyczne. Polityką jest np. założenie szkoły muzycznej. Okej, to nie to samo co obalenie rządu - śmieje się Dr Das - ale też jest pozytywne.”

Salam aleikoum

Mateusz Piotrowski



## Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbywają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliższym Twojemu miejscu zamieszkania.

**Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w Warszawie**

**we wtorki o godz. 19.00.**

**ul. Długa 29, 1. piętro Lokal FZZ "Metalowcy"**

**Więcej info: tel. 022 847 27 03 lub 0697 05 40 40**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa Uniwersytet:</b>	Sprzedaż gazety: wtorki i czwartki, godz. 12.30-13.30 Główna Brama Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście.
<b>Warszawa:</b> 0697 05 40 40	Sprzedaż gazety: soboty, godz. 13.00, Metro Centrum, na dużym placu. <b>Spotkania we wtorki godz. 19.00, ul. Długa 29, I piętro (u "Metalowców").</b>
<b>Szczecin:</b> 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Gdańsk:</b>	Sprzedaż gazety: kontakt mailem: <a href="mailto:antykapitalizm@o2.pl">antykapitalizm@o2.pl</a>
<b>Trójmiasto:</b> 0880 252 855	Sprzedaż gazety: kontakt telefoniczny lub mailem: <a href="mailto:practroj@yahoo.com">practroj@yahoo.com</a>
<b>Płock:</b> 0694 601917	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Olsztyn:</b> 0502163 922 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Kraków:</b> 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: <a href="mailto:pd_krakow@o2.pl">pd_krakow@o2.pl</a>
<b>Lublin:</b> 0507 744 420 (Anka)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Poznań:</b> 0692 405 906 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 0696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: <a href="mailto:witkam5@o2.pl">witkam5@o2.pl</a>
<b>Zielona Góra:</b> 068 453 3370 (Edmund)	Sprzedaż gazety: pon-pt 11.00 - 14.00 Spółdzielnia Pracy „Konspekt”, ul. Boh. Westerplatte 9 pok. 316
<b>Kielce:</b> 0604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

### \* Broszury \* Książki \* Broszury \*



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
Analiza marksistowska  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118 lub [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)**

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawniany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,  
01-900 W-wa 118  
tel.: (022) 847 27 03  
pracdem@go2.pl  
www.pd.w.pl

## X powodów, dla których trzeba demonstrować 24 marca:

Inicjatywa Stop Wojnie  
www.isw.w.pl stopwojnie@go2.pl  
tel. 0.600 599.306

**WYCOFAĆ WOJSKA  
Z IRAKU I AFGANISTANU!**

**NIE! TARCZY  
ANTYRAKJETOWEJ NIE!**

**24marca  
DEMONSTRACJA**    **sobota  
godz. 13.00**    **Plac Zamkowy  
Warszawa**

### I. Ofiary wojny w Iraku

Po czterech latach od ataku na Irak wojna i okupacja doprowadziła w tym kraju do katastrofy humanitarnej. Według danych opublikowanych w październiku 2006 r. przez czasopismo medyczne „Lancet”, w wyniku wojny do tego czasu śmierć poniosło 655 tys. Irakijczyków, z czego blisko 200 tys. to bezpośrednie ofiary wojsk okupacyjnych. Oznacza to, że co miesiąc w Iraku ginie w wyniku wojny ok. 15 600 ludzi. Nic więc dziwnego, że w sondażu przeprowadzonym w listopadzie 2006 r. 89 % Irakijczyków uznało, że obecna sytuacja jest gorsza niż za czasów reżimu Saddama Husajna.

W Iraku giną także żołnierze krajów okupujących – do połowy marca 2007 r. zginęło tam ok. 3200 żołnierzy USA, 134 żołnierzy brytyjskich i 19 polskich. Tymczasem władze USA wysyłają dodatkowych żołnierzy do Iraku: 21, 5 tys. na początku 2007 r. przy planach Busha wystania dalszych 4, 4 tys.

### II. Sytuacja w Afganistanie

Już w maju 2003 r. sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld stwierdził, że działania zbrojne w Afganistanie zostały zakończone. Kraj ten miał być przykładem udanej interwencji USA. Tymczasem w 2006 r. w Afganistanie zginęło 198 żołnierzy państw okupacyjnych, najwięcej od początku wojny w 2001 r. Co więcej, w odniesieniu do liczby stacjonujących wojsk, ginęło ich więcej niż w Iraku. Przyczyny tego faktu nietrudno znaleźć. Obiecany odbudowa kraju okazała się oszustwem. Jedyne kwitnącą dziedziną w Afganistanie są uprawy maku do produkcji heroiny i opium. Proamerykańskie władze pełne są skorumpowanych handlarzy narkotykami i zbrodniarzy wojennych. Jednym z największych

baronów narkotykowych w kraju jest młodszy brat prezydenta Hamida Karzaj – Ahmed Wali Karzaj. Jednocześnie narastający opór przynosi coraz częstsze bombardowania i ostrzeliwania cywilów ze strony sił okupacyjnych.

### III. Atak na Iran

Przegrywając wojny w Iraku i Afganistanie rządzący w Białym Domu planują – choć brzmi to nieprawdopodobnie – atak na kolejny kraj, Iran. W mediach trwa już propaganda, którą dobrze pamiętamy sprzed ataku na Irak („broń masowego rażenia”, „wspieranie terroryzmu” itp.). Według brytyjskiej gazety The Guardian z 10 lutego 2007 r.: „Amerykańskie przygotowania do lotniczego ataku na Iran są w zaawansowanym stadium”. O planach zaatakowania Iranu snutych przez administrację Busha mówi także jeden z czołowych strategów imperium USA – Zbigniew Brzezinski.

### IV. Koszty wojny

Oficjalne koszty wysłania wojsk polskich do Iraku i Afganistanu do 2006 r. wyniosły ok. 2,5 mld zł. Samo wysłanie dodatkowych 1000 wojsk do Afganistanu w 2007 r. kosztować ma ok. 300 mln zł. Dla porównania, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała w tym roku ok. 30 mln zł. na sprzęt medyczny, czyli dziesięć razy mniej niż rząd wydaje na wysłanie wojsk polskich tylko na rok i do tylko jednego kraju. Pamiętajmy o tym, ilekroć usłyszymy, że nie ma pieniędzy na służbę zdrowia czy inne ważne cele społeczne.

### V. Rosnąca militaryzacja Polski

W listopadzie 2006 r. prezydent Kaczyński z dumą zakomunikował, że wydatki na „obron-

ność” wzrosną w Polsce o 12 %. Polityka PiS to kontynuacja działań poprzednich ekip – by przypomnieć tylko gigantyczny kontrakt na kupno samolotów F 16 (oficjalnie za ponad 4, 5 mld dolarów!). Ten sam z braci Kaczyńskich w przemówieniu w ONZ we wrześniu 2006 r. oznajmił, że Polska będzie wysyłać więcej żołnierzy w zapalne rejon świata. Faktycznie w tym roku udział wojsk polskich w brudnych wojnach pod przywództwem USA wyraźnie się zwiększył: przy zachowaniu tego samego 900 – osobowego kontyngentu w Iraku rząd wysłał 1200 żołnierzy do Afganistanu (w porównaniu z 180 – 190 żołnierzami w 2006 r.). Ponadto 500 żołnierzy polskich jedzie do południowego Libanu, gdzie mają m. in. nadzorować rozbrajanie libańskiego ruchu oporu kierowanego przez Hezbollah, który odparł w latem 2006 r. atak Izraela – głównego sojusznika USA na Bliskim Wschodzie.

### VI. Instalacja wyrzutni raketowych USA – bazy Wielkiego Brata

Zaledwie kilkanaście lat po wyjściu żołnierzy ZSRR, rząd planuje umieszczenie w Polsce baz nowego Wielkiego Brata. W ramach budowy tzw. „tarczy antyrakietowej” oficjalnie podjęto rozmowy o instalacji w Polsce wyrzutni raketowych USA. Budowa tych instalacji oznaczałaby trwałe wpisanie Polski w system obrony i planowanie strategiczne USA i znacznie ograniczyłyby możliwość demokratycznego podejmowania decyzji w zakresie polskiej polityki zagranicznej.

### VII. Wyścig zbrojeń

Decydując się na budowę baz amerykańskich rząd polski przyczynia się do zwiększenia wyścigu zbrojeń na świecie. Program „tarczy antyrakietowej” ma bowiem na celu zwiększenie przewagi militarnego USA nad konkurentami i utrwalenie hegemonii tego kraju na świecie. Program ten wpisuje się m. in. w rywalizację amerykańsko – rosyjską w Europie Wschodniej i Azji Środkowej. Umieszczenie kosztownych wyrzutni raketowych tuż przy rosyjskiej granicy z pewnością nie pozostanie bez odpowiedzi ze strony mającej własne imperialne ambicje Rosji. Rosyjski wojskowi już zapowiedzieli wycelowanie rakiet w nowo wybudowane amerykańskie obiekty.

### VIII. Zagrożenie terroryzmem

Udział w amerykańskich wojnach w Iraku i Afganistanie oraz ewentualne powstanie w

Polsce baz USA w oczywisty sposób zwiększają zagrożenie atakiem terrorystycznym wymierzonym w polskich obywateli. Dostrzegają to wszyscy – poza rządzącymi. Brytyjska gazeta The Independent z 28 lutego 2007 r. powołując się na amerykańskie studium ataków terrorystycznych opublikowała dane o „irackim efekcie”, czyli wzroście ataków terrorystycznych w wyniku inwazji na Irak. Między 11 września 2001 r. a atakiem na Irak 20 marca 2003 r. na całym świecie w wyniku zamachów terrorystycznych zginęło 729 osób. Od wybuchu wojny liczba ta wzrosła do 5420. Liczba ofiar zamachów najdrastycznej wzrosła w Iraku i Afganistanie, ale wzrost nastąpił także w Kaszmirze i innych częściach Indii i Pakistanu, w Czeczenii i generalnie w Europie.

### IX. Sprzeciw społeczeństwa

Podobno żyjemy w kraju demokratycznym. Jednak wysyłając polskich żołnierzy na wojnę w Iraku obok trzech innych krajów (USA, Brytanii i Australii) władze polskie nie raczyły spytać o to społeczeństwa, którego znaczna większość była temu przeciwna. Przed wysłaniem wojsk nie przeprowadzono nawet debaty sejmowej! Dziś podobna sytuacja ma miejsce w sprawie budowy baz USA w Polsce. Znowu dyskusja w mediach sprowadzona jest do wymiany opinii między mniej lub bardziej proamerykańskimi politykami, a społeczeństwa nikt nie pyta o zdanie. Tymczasem według ostatnich sondaży 77 % społeczeństwa sprzeciwia się polskiemu uczestnictwu w wojnach w Iraku i Afganistanie, a 55 % nie chce na terenie Polski elementów „tarczy antyrakietowej”.

### X. Bycie częścią globalnego ruchu antywojennego

Ruch antywojenny na świecie mocno dał się już we znaki odpowiedzialnym za wojny rządzącym. Nigdy jeszcze ta wielu ludzi nie demonstrowało w tym samym dniu, co 15 lutego 2003 r., gdy 15 – 30 mln ludzi na całym świecie wyszło na ulice przeciw wojnie z Irakiem. Bez ruchu antywojennego zbrodnie i kłęski wojenne nie przekładałyby się na problemy rządzących za nie odpowiedzialnych. Kłopoty Busha w USA, zapowiedziana dymisja Blaira w Brytanii oraz porażki wyborcze Aznara w Hiszpanii i Berlusconi w Włoszech w znacznej mierze były dziełem ruchu antywojennego. Jego żywotność została potwierdzona w 2007 r. - przeciw wojnie i okupacji 27 stycznia 500 tys. ludzi demonstrowało w Waszyngtonie, a 24 lutego 100 tys. demonstrowało w Londynie. Czas, by do tej listy dołączyła Warszawa i inne polskie miasta.

Filip Ilkowski